

Test Orange Crush 25BX - Mechaniczna pomarańczka



Tomek Przyborowicz

8 grudnia 2010, 15:42

ARCADE AUDIO Sp. z o.o.



**Orange Amps
Crush 25BX**
Cena sugerowana:
500 PLN

OPIS GDZIE KUPIĆ

Każdy basista wie, że wożenie, noszenie, przenoszenie i inne czynności natury fizycznej, które czasem trzeba wykonać z naszym sprzętem, w większości wypadków nie niosą ze sobą przyjemnych odczuć.

Niemąla waga i gabaryty posiadanego przez nas zestawu powodują, że najczęściej graty stoją sobie w sali prób. Jednak w domu również trzeba pograć,

Plusy

- + Bardzo dobra jakość ja na małe gabaryty
- + Znakomita sprawa do użytku domowego
- + Śmiało nadaje się do domowych nagrań dzięki wyjściu 'line out'”;
- + Doskonała sprawa dla początkujących
- + Doskonałe combo do ćwiczeń
- + Bardzo atrakcyjna cena





pokoju naszymi zabawkami; mało tego – - Brak wyraźnych wad
jeszcze trzeba je do tego pokoju jakoś
przetransportować.

I tu, naprzeciw tej potrzebie wyszła firma Orange produkując całą serię niewielkich zestawów combo do użytku domowego. Jednym z nich jest właśnie Crush 25BX.

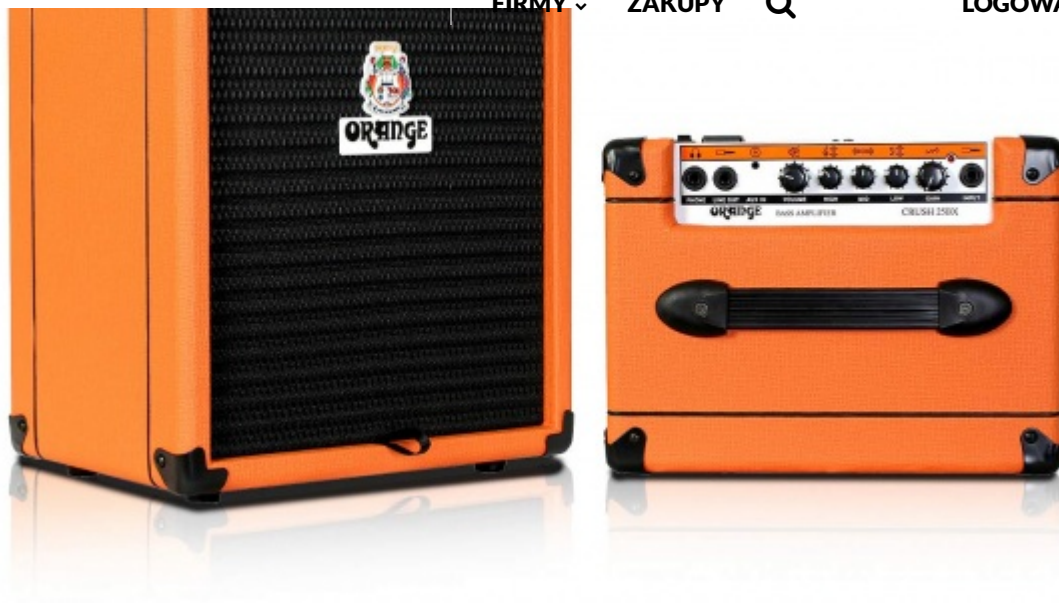
Zacznijmy jednak tę przygodę od poznania czym jest marka Orange.

Historia Orange sięga lat 60 tych minionego stulecia. Wtedy to Cliff Cooper otworzył w londyńskiej dzielnicy West End swój sklep muzyczny. Jednak za faktyczny moment powstania marki Orange uważa się rok 1968, kiedy w piwnicy swojego sklepu muzycznego przy New Campton Street, Cliff Cooper założył studio nagraniowe Orange. Zamierzał robić karierę jako wydawca i producent muzyczny. Początkowo jakoś się wiodło, jednak po jakimś czasie przyszyły złe chwile dla biznesu i dotychczasowych marzeń Cliffa. Nie mając pieniędzy nawet na opłacenie czynszu Cooper, który był również muzykiem zespołu The Millionaires, zmuszony był wystawić na sprzedaż sprzęt używany w kapeli. Wzmacniacze i kolumny rozeszły się jak ciepłe bułeczki w ciągu zaledwie jednego dnia i to skłoniło młodego producenta i wydawcę do pójścia w stronę produkcji i sprzedaży nagłośnienia. Dziś Orange należy do ścisłej czołówki producentów wzmacniaczy i kolumn, używanych przez najlepszych muzyków na całym świecie.

Do tej pory marka Orange kojarzyła mi się z potężnym zestawem gitarowym, którego używa mój kolega imieniem Krzysiek – gitarzysta grający m.in. w Bieliźnie. Miałem tę nieprzyjemność pomagać mu kilka razy w transporcie tego cacka i powiem, że łatwo nie było. Jednak rzeczywiście jego gitara brzmi genialnie. Nie wiedziałem jednak, że Orange produkuje również mniejsze, a nawet, co znajdziecie na stronie dystrybutora - biurkowe zestawy nagłośnieniowe.

Testujemy Orange Crush 25BX





Budowa

Utrzymane w rzecz jasna pomarańczowej kolorystyce combo ma zaledwie 35 cm wysokości, 32 cm szerokości i 23 cm głębokości. Do jego przenoszenia służy uchwyt znajdujący się na górnej ścianie. Na niej znajduje się również bardzo prosty i czytelny panel kontrolny na który składają się:

- gniazdo słuchawkowe – duży jack
- gniazdo wyjściowe „line out” - duży jack
- gniazdo wejściowe do wpięcia urządzenia zewnętrznego – mały jack
- potencjometr regulacji głośności VOLUME
- potencjometr regulacji tonów wysokich HIGH
- potencjometr regulacji tonów średnich MID
- potencjometr regulacji tonów niskich LOW
- potencjometr regulacji czułości wejściowej GAIN
- gniazdo wejściowe typu duży jack do wpięcia instrumentu INPUT





Dodatkowo, wszystkie elementy składające się na panel kontrolny zostały opatrzone oznaczeniami graficznymi opisującymi ich funkcje. A więc chciałoby się powiedzieć, że nawet dziecko sobie poradzi. I pewnie tak będzie jeśli tylko nie umiejące czytać dziecko będzie wiedzieć co oznacza np. znak klucza wiolinowego czy rysunek wtyczki „jack”. No ale cóż... trzeba docenić pomysłowość projektanta, a być może swoją koncepcję kierował wcale nie do dzieci...? To pytanie pozostawię bez odpowiedzi.

Narożniki Crush'a zabezpieczone są metalowymi osłonkami dla uniknięcia obić w tych newralgicznych miejscach. Głośnik o średnicy 8” przykrywa czarna maskownica z tworzywa, która chroni go skutecznie przed kurzem lub uszkodzeniami. Na tylnej ścianie poza informacjami znamionowymi sprzętu znajduje się gniazdo przewodu zasilającego i włącznik.

Pograjmy

Do testu użyłem swojego ukochanej basówki Fender Jazz Bass. Zanim jeszcze go włączyłem i podłączyłem instrument zastanawiałem się jak to może brzmieć. I szczerze mówiąc spodziewałem się zatkanego, brzydkiego brzmienia z przewagą środkowych częstotliwości. Bo jak inaczej może brzmieć coś co ma 25 Watt mocy w przypadku basówki. I tu się zdziwiłem. Było dobrze, nawet ślapik się ładnie odzywał.

Ok, skoro tak to się zabawmy – pomyślałem. Zobaczymy jak sobie poradzi kiedy odkręcę mocniej VOLUME. I tu znów się zdziwiłem. Generalnie wszystko się zgadzało. Podobna sprawa miała miejsce w przypadku regulacji innych parametrów brzmienia, niezależnie od poziomu głośności.

Słuchajcie! Można by długo pisać o brzmieniu comba, jednak chciałbym zapro: ^



musycznego, w którym przetestujecie go organoleptycznie. Będziecie z pewnością mile zaskoczeni, podobnie jak ja byłem!

Wnioski i wrażenia

Moi drodzy wnioski są takie, że to znakomita sprawa do użytku domowego. Mały zgrabny sprzęt, który nie zajmuje nam połowy pokoju, do którego możemy wpiąć się w każdej chwili i pograć. Mało tego, możemy również śmiało użyć Crush'a 25BX do domowych nagrań dzięki wyjściu "line out", lub podpiąć jakiś odtwarzacz i pograć z ulubioną płytą nawet na słuchawkach, aby nie przeszkadzać innym domownikom. Doskonała sprawa dla początkujących i tych którzy początki mają za sobą. Oczywiście na scenę raczej się nie nadaje, ale w domu każdy basista będzie zadowolony. Dodatkowo sugerowana przez dystrybutora cena 507 zł jest bardzo niska w stosunku do jakości, z której słynie firma Orange.

Gorąco polecam, Tomasz Przyborowicz.

